NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RY CZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, sobota 28 maja 1927 Nr. 138

# NOWY DZIENNIK

Adr... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. ... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK", ...nikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...edakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ... naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.



# Stany Zjednoczone a Francja

Stosunki między Francją a Stanami Zjednoczonymi nie odznaczały się nadzwyczajną serdecznością, jeśli chodzi o prasę i opinję publiczną. Sfery rządowe w obu krajach utrzymywały oczywiście kontakt między sobą w granicach zwykłej, oficjalnej uprzejmości, zaprawionej jednak sporą dozą rezerwy. Punktem kulminacyjnym w oziębieniu przedwojennych i wojennych sympatyj amerykańsko-francuskich był okres lipiec—sierpień r. 1926 wtedy to rząd Stanów Zjednoczonych, poparty zresztą przez większą część obozów politycznych zażądał kategorycznie i stanowczo regulacji długów wojennych przez Francję i spreeyzował swe żądania w bardzo uciążliwym projekcie finansowym, który po wiózł do Paryża wysłany z misją załagodzenia zatargu o długi senator Beranger.

W prasie i w opinji frnacuskiej zawrzało jak w kotle na wieść o warunkach splaty długów wojennych, postawionych przez rząd prez. Coolidge'a. Na 6 0lat prawie obciążona została Francja olbrzymiemi ratami dłużniczemi, rosnącemi coroku w stosunku progresywnym.

Od tego czasu animozja wzajemna zlekka zelżała. We Francji przyczyniła się najbardziej może do złagodzenia nastroju obecna sanacja stosunków walutowych i ustabilizowania franka.

Sporo światła na istotę stosunków amerykańsko-francuskich rzuca nowa książka p. A. Tardieu pt.: „L'Amerique et nous". której autor był przez dwa lata (1917-19) komisarzem francuskim do spraw finansowych, akredytowanym przy rządzie waszyngtońskim. W ocenie wzajemnych stosunków między obu krajami p. Tardieu unika starannie wszystkiego, co wkracza w granicę sentymentu i szablonowych frazesów.

Zgadzając się w pewnych okresach, twierdzi p. Tardieu, w tendencji i kierunku swej polityki Stany Zjednoczone i Francja praktykowały przeważnie politykę rozbieżną, o ile nie wprost przeciwstawną. „Oba te kraje, pisze Tardieu, dochodziły zawsze do krytycznego punktu rozłamu w okresach współpracy politycznej; brak konfliktów tłumaczy się brakiem kontaktu. Dodać muszę, iż krótkie okresy współpracy — dziesięć lat na sto czterdzieści — umotywowane były względami nie mającymi nic wspólnego z sentymentami, lecz opartymi na interesie; po wygaśnieciu pobudek materjalnych współpraca i kontakt urywały się same przez się".

Zdaniem więc p. Tardieu, obie demokracje dzieli coś więcej, niż nieporozumienie. Istnieją antymozje wyrosłe na gruncie różnic rasowych rozwoju historycznego, warunków geograficznych i ekonomicznych, odmienych pojęć religijnych, społecznych, prawnych etc, etc.

„Historja Francji, pisze p. Tardieu, wykazała ciągłość dążeń koncentarcyjnych, historja Ameryki — dążeń decentralizacyjnych. Reagowanie każdego z ustrojów tak odmiennych nie może nie być przeciwstawnem; domaga się tego wprost zasada przyczynowości. oKntrasty istniejące w naturze obu krajów i społeczeństw przed wojną nie zatarły się i podczas wojny".

Enuncjacje p. Tardieu są tembardziej interesujące i ważkie, iż wyszły z pod pióra męża stanu, który w okresie 1917—1919 roku przebywał stale w Stanach Zjednoczonych i sam traktował o pożyczki wojenne, które dzisiaj są przedmiotem konfliktu między obu państwami.

W rozdziale zatytułowanym „współpraca wojenna" stwierdza p. Tardieu na podstawie cyfr, iż „w ciągu pierwszych 2 miesięcy wojny, gdy Stany Zejdnoczone trwały jeszcze w neutralności, Francja zaciagnęła w New Jorku pożyczek na sumę tylko 685 miljonów dolarów, płacąc 7 proc. 11 proc., a nawet 12 procent. „Natomiast w ciągu 20 miesięcy po wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone otrzymała Francja od banków nowojorskich dwa miljardy 985 miljonów dolarów po 5 proc. tylko".

Ogólna suma długów wojenych wynosi zatem według kompetentnego w tej sprawie więcej, niż kto inny p. Tardieu z górą 3 i pół miljarda dolarów. Łatwiej było zaciągać pożyczki na tak olbrzymie sumy w okresie nieograniczonego kredytu, niż wystarać się obecnie u wierzyciela o zredukowanie długu do połowy.

Książka p. Tardieu, ministra w obecnym gabinecie p. Poincare, ukazała się na rynku księgarskim w pierwszych dniach maja br. Sam autor zastrzega ise jednak przeciw łączeniu w jakikolwiek sposób poglądów wyrażonych przezeń w swej pracy z wytycznemi polityki gabinetu Poincarego w kwestji długów międzyaljanckich.



# Decydujące posiedzenie parlamentu angielskiego

**Rezolucja Clynesa. Rząd domaga się jasnego postawienia sprawy. — Lloyd George ostrzega... — Wynik głosowania przesądzony.**

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Londyn. 26. 5 (L).** Izba gmin zebrała się dziś popołudniu, by zgodnie z życzeniem rbządu zająć stanowisko wobec jego uchwały, zmierzającej do zupełnego zerwania stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z sowietami. Posiedzenie dzisiejsze zaliczyć można śmiało do rzędu „wielkich dni" parlamentu angielskiego.

Generalną debatę rozpoczął Clynes, który w zastępstwie Macdonalda wniósł, ażeby przed ostatecznem zerwaniem z sowietami specjalna komisja parlamentarna zbadała raz jeszcze cały materjał, znaleziony w „Arcosie", dowody bowiem, których rząd dostarczył, nie są wystarczające.

**Chamberlain** wypowiada się imieniem rządu w sposób stanowczy przeciwko renzolucji Partji Pracy. Minister domaga jasnego postawienia sprawy. Parlament ma orzec: **tak lub nie**, wyrazić rządowi zaufanie, lub też odmówić zaufania, poczem rząd wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Wystąpienie Chamberlaina wywołało bardzo silnew rażenie. Jest rzeczą jasną, że rząd czuje silny grunt pod nogami, skoro ryzykuje postawienie kwestji zaufania. Nie czyniłby tego, gdyby groziło mu jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Imieniem liberałów zabiera głos **Lloyd George**, który wygłasza półtoragodzinne przemówienie. Mowca zarzuca rządowi zbytnią lekkomyślność. Przemówienie swe zakończył b. premjer: **„Bez wątpienia idziemy ku nowej wojnie, jeśli istotnie stosunki anglo-sowieckie zostaną zerwane".**

Naogół jednak mowa Lloyda Georgea utrzymana była w tonie łagodnym, co jest wyrazem rozbieżności w obozie liberałów, z których część głosować będzie zapewne za rządem.

W tej chwili posiedzenie trwa jeszcze. Wynik jest już przesądzony. Rząd otrzyma votum zaufania. Zerwanie stosunków z sowietami stanie się faktem dokonanym.

—ogo—

# Kanada też zrywa stosuki z sowietami

**(Telegram własny „Nowego Dziennika")**

**Londyn, 26. 5 (L). Z Ottawy donoszą: Rząd kanadyjski idąc w ślad za rządem angielskim uchwalił wypowiedzenie układu handlowy zawarty z sowietami w r. 1921, Premjer Kanady Mackenzie King oświadczył, że wprawdzie niema bezpośrednich dowodów wywrotowej działalności emisarjuszy sowieckich w Kanadzie, niemniej jednak Kanada musi wystąpił solidarnie z Anglją.**

* * *

Ottawa. 26. 5. PAT. Prezes rady minstrów zawezwał do siebie szefa sowieckiej misji handlowej zawiadamiając go o decyzji gabinetu wypowiedzenia układu handlowego z Rosją. Szef misji sowieckiej oświadczył w odpowiedzi, że przedstawicielstwo dyplomatyczne zostanie zamknięte lecz misja handlowa musi jeszcze pracować jakiś czas, aby zakończyć rozpoczętą działalność. Przedstawiciel sowiecki wyraził jednakże nadzieję, że można będzie znaleść sposób umożliwenia odnowienia zerwanego układu.

# Armja rosyjska w pogotowiu

**Berlin.** 26 .5. PAT. Agencja Telegraficzna „Union“ podaje wiadomość otrzymaną od swego ryskiego korespondenta, że komisarz wojenny rządu sowieckiego Worosyłow miał ogłosić rozkaz dzienny, w którym zawiadamia armję i flotę o zerwaniu stosunków z Anglją. W dalszym ciągu rozkaz dzienny ma wzywać armję i flotę do gotowości obrony Unji Sowieckiej. W twierdzy Kronstadt został podobno ogłoszony stan wojenny. Okręty sowieckie miały otrzymać zakaz zawijania do portów brytyjskich.

---

**Moskwa. 26. 5 PAT. Władze sowieckie rozpoczęły szeroką agitację zachęcającą młodzież do wstępowania do szkół dowódców armji czerwonej (krasnych komandirow).**

**OŚWIADCZENIE SOWIECKIEGO CHARGE D'AFFAIRES W LONDYNIE**

**Londyn, 26. 5 PAT.** Sowiecki charge d'affaires przesłał do prasy komunikat, w którym wyraża ubolewanie z powodu decyzji rządu angielskiego zerwania stosunków dyplomatycznych i wypowiadającej układ handlowy pod niepewnym pretekstem wątpliwych argumentów. Przedstawiciel sowiecki przypisuje rządowi angielskiemu całkowitą działalność za zerwaniem stosunków.

—o—

**Londyn,** 26. 5 PAT. Sowieckim dyplomatom i członkom delegacji handlowej władze pozostawiają 8 do 10 dni czasu na załatwienie spraw związanych z odjazdem.

**ESKADRA ANGIELSKA NA BAŁTYK.**

**Ryga. 26. 5. W połowie czerwca wypłynie z Anglji na morze Bałtyckie eskadra angielska. W roku zeszłym wojenna eskadra angielska nie mogła odwiedzić wód bałtyckich z powodu kryzysu spowodowanego strajkiej węglowym. Eskadra zwiedzi główne porty Finlandji, Estonji i Łotwy. Do Rygi eskadra zawita w pierwszych dniach lipca. Pobyt jej potrwa przeszło tydzień.**

**JAPONJA—SOWIETY.**

**Szanghaj.** 26. 5. PAT. W związku z zerwaniem stosunków angielsko-sowieckich chińskie koła urzędowe śledzą z zainteresowaniem zachowanie się Japonji. Sądzą tutaj, że ewentualne zerwanie stosunków Japonji z Sowietami byłoby o wiele bardziej szkodliwe dla akcji sowieckiej w Chinach, aniżeli decyzja Anglji. Narazie jednak zerwanie to nie jest spodziewane.

# Dziś wybory prezydenta w Czechosłowacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

**Praga,** 26. 5 (D.) Jutro w piątek zbiera się zgromadzenie narodowe celem dokonania wyboru prezydenta republiki. Wybór Masaryka jest zapewniony, mimo, iż wybrany on już był dwukrotnie prezydentem (po raz pierwszy w listopadzie 1918 i po raz drugi w maju 1920). W myśl przepisu konstytucji nie można po raz trzeci zostać wybranym prezydentem. Wyjątek jednak uczyniono dla Masaryka, który może ubyć wyiberany bez żadnych ograniczeń.

# Konflikt włosko-jugosłowiański

## będzie w najbliższym czasie zlikwidowany?

**Białogród.** 26. 5. PAT. „Prawda“ donosi z Paryża w telegramie, prawdopodobnie inspirowanym, że Musolini oznajmił przez włoskiego posła w Białogrodzie ministrowi Marinkovicowi swoje stanowisko w sprawie traktatu w Tiranie. Mussolini oświadczył podobno, że Włochy nie występują w traktacie w Tiranie przeciw państwom bałkańskim, lecz mają tylko zamiar prowadzić politykę ekspansji gospodarczej w Albanji. Musolini jest zdania, że oświadczenie to likwiduje konflikt jugosłowiańsko-włoski. Zdeklarowaną musi być jeszcze kwestja, czy oświadczenie to Musoliniego ma zostać zarejestrowane w sekretarjacie Ligi Narodów, czy też tylko oznajmione rządom w Londynie, Paryżu i Berlinie, które interwenjowały w tej sprawie. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że konflikt jugosłowiańsko-włoski rzeczywiście wnajbliższym czasie będzie zlikwidowany na podstawie doniesień podanych przez „Prawdę“.

**Rzym.** 26. 5. PAT. Oficjalna Agencja konstatuje odnośnie do wiadomości o bezpośrednich rokowaniach włosko-jugosłowiańskich, że o takich rokowaniach narazie jeszcze nie może być mowy. Inicjatywa musi wyjść z Białogrodu.

# Rozstrzygająca walka pomiędzy południem a północą

## w Chinach

**Londyn.** 25. 5. W prowincji Honan toczą się wielkie bitwy pomiędzy wojskami rządu nacjonalistycznego w Hankau a armją Czang-Tso Lina. Do Hankau napływają z pola bitwy w wielkiej ilości ranni. W mieście daje się odczuć brak żywności. Rząd robi wielkie wysiłki, celem opanowania sytuacji i odparcia zbliżających się wojsk Czang-Tso-Lina. Trzecia część ludności męskiej bez względu na wiek została zmobilizowana, aby wzmocnić walczące oddziały. Sytuacja w Han-Kou, którego część północna aż do Jang-Tse-Kiangu została zajętą przez wojska północne nie uległa dotąd zmianie. W Czangu pozostają jeszcze grupy wojsko we wierne Kuomin-Tangowi. Wszystkie jednak instytucje cywilne rządu hankouskiego ewakuowano w kierunku południowym.

**Czerwone władze Hankou wzmacniają znacznie frant na linji Honan, gdzie czerwonne wojska południowe walczą z armją północną Czaig Tso Lina. Wojska południowe wysyłają również duże oddziały dla obrony położonego nawprost Hankou miasta Wu Czang przed atakami gen. Hsia Tao Ina, sprzymierzeńca Czang Kai Szeka i wojskowegov gubernatora Szaszuanu Yang Sena. W Hankou panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie, które wzrasta jeszcze z powodu drożyzny artykułów żywnościowych.**

—o—



**LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA W SPRAWIE SCHWARZBARTA.**

**Paryż.** 26. 5. ŻAT. Przewodniczący francuskiej ligi obrony praw człowieka prof. Wiktor Basch ogłasza w piśmie „Volonte“ komunikat, w którym oświadcza, że liga nie aprobuje wprawdzie czynów Schwarzbarta, ponieważ jednak wiadomą jest rzeczą, że Petlura ponosi odpowiedzialność za pogromy na Ukrainie, staje się zrozumiały stan psychiczny Schwarzbarta. Dlatego sądzić należy, że będzie on przez sąd uniewinniony.

---

**„ŻADNYCH ROKOWAŃ Z KOP-SEM“**

**Uchwała radnych listy nr. 25.**

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa.** 26. V. (Sin.) „Głos Prawdy“ donosi: Wczoraj odbyło się zebranie świeżo wybranych radnych miejskich z listy Nr. 25, na którem nowy klub radziecki ukonstytuował się, wybierając prezydjum. Prezesem klubu wybrany został b. min. Makowski

Następnie rozwinęła się długa i rzeczowa dyskusja nad czekającemi nowy klub pracami w radzie miejskiej, oraz stosunkiem klubu do innych ugrupowań. W czasie tej dyskusji szereg mówców występowało ostro przeciw KOPS-owi, wskazując na dotychczasową gospodarkę prawicy w radzie miejskiej, szereg zaniedbań, wyzyskiwanie wreszcie swej pozycji w magistracie dla celów partyjnych, a nawet osobistych. W wyniku z dyskusji przyjęto rezolucję, która mówi, że wszelkie rozmowy mające na celu doprowadzenie do jakiegokolwiek porozumienia z KOPS-em uważać należy za niemoralne.

Zebranie nacechowane było powagą, wykazując pełną spoistość i zwartość klubu.

—o—

**TAJEMNICZY TRANSPORT AMUNICJI W POCIĄGU.**

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Lwów.** 26. 5. W pociągu pasażerskim idącym z Czechosłowacji między stacjami Nowym Łupkowem i Nowem Zagórzem policja przyłapała zagadkowy transport 3 wielkich skrzyń z amunicją.

—o—

**TRZĘSIENIE ZIEMI W NEAPOLU.**

**Rzym.** 26. 5. PAT. W Neapolu odczuto dziś silne trzęsienie ziemi.

—o—

**30.000 DOLARÓW ZA LOT LOS-ANGELOS—TOKIO BEZ LĄDOWANIA.**

**Hollywood.** 26. 5. PAT. Przedsiębiorca filmowy Grauman wyznaczył nagrodę w wysokości 30.000 dol. za dokonanie lotu bez lądowania na przestrzeni Los Angelos—Tokio. Odległość między temi miastami wynosi 5000 mil.

—o—

# Raport dyrektora Międzynar. Biura Pracy

## dla X. Międzynarodowej Konferencji Pracy

### Ustęp o Palestynie (Okres 1926 roku).

**Na** obszarze Palestyny, kraju pod mandatem brytyjskim, stosunki pracy są jeszcze mało unormowane. W ciągu ostatniego roku zostały jednak podjęte pewne, początkowe kroki rokujące lepszy rozwój. Wielką trudność przedstawia tu różnica dzieląca Żydów i Arabów co do warunków pracy. Ludność arabska jest pod tym względem przyzwyczajona do bardzo prymitywnego stanu. Arab pracujący u przedsiębiorcy arabskiego otrzymuje z reguły płacę bez porównania niższą, niż Żyd pracujący u przedsiębiorcy żydowskiego. Zarządzenia ustawodawcze mające na oku stworzenie jednolitych warunków wpłynęłyby przypuszczalnie dodatnio na stosunki między dwoma odłamami ludności. Należy się spodziewać, że wspólne interesy Żydów i Arabów, szczególnie na polu pracy, przyczynią się do ich zbliżenia i złączą ich w pokojowej współpracy. W związku z tem zwracamy uwagę na program opublikowany w grudniu 1926 roku przez „Achdut Haawoda“, największą partję robotniczą Palestyny, który zawiera rezolucję, wzywającą Ogólny Związek Robotników Żydowskich do popierania wspólnej akcji robotników arabskich z robotnikami żydwskimi.

**Rząd** palestyński wypracował ostatnio dwie ustawy w zakresie pracy. Pierwsza ustawa, opublikowana 16 stycznia 1927 r., nakłada na przedsiębiorcę obowiązek zapłacenia odszkodowania robotnikowi albo jego rodzinie w razie wypadku przy pracy. Druga ustawa, ogłoszona również 16 stycznia 1927, przewiduje pewne kary przeciw osobom posługującym się, w czasie konfliktów pracy, groźbami albo represjami. Wreszcie należy zacytować poprawkę przyjętą przez Izbę Gmin — podczas dyskusji dookoła uchwalenia gwarancji dla pożyczki palestyńskiej — w myśl której „sekretarz stanu winien czuwać nad tem, by przy wszystkich pracach przedsięwziętych zapomocą środków pochodzących z emisji pożyczki, zapewnione były dobre i sprawiedliwe warunki pracy“.

Bezrobocie — które od połowy 1925 nie przestało rosnąć — przybrało w roku 1926 dosyć niepokojące rozmiary: Z około 800 bezrobotnych w lipcu 1925, liczba ich wzrosła do 6.200 w czerwcu 1926. Cyfra ta, coprawda, obniżyła się lekko w okresie kilku następnych miesięcy. Kryzys ekonomiczny, który zapanował w miastach, spowodował odpływ robotników miejskich na rolę. Bezrobotni, którzy pozostali w miastach, znaleźli częściowo zajęcie przy robotach publicznych, rozpoczętych w głównych ośrodkach bezrobocia. Robotnicy starają się zaradzić sytuacji własnemi siłami, przez organizowanie między sobą zbiórek, których dochody obracane są na tworzenie przedsiębiorstw i prac mogących zatrudnić bezrobotnych.

Mimo obecnych trudności, organizacje robotnicze pozostają nadal bardzo aktywne, tworząc działalnością swoją coraz to nowe, cenne doświadczenia, dzięki którym kraj ten stał się niezwykle ciekawym terenem obserwacji dla różnych zagadnień społecznych. Ogólny Związek Robotników żydowskich posiada kilka departamentów technicznych i stworzył różne instytucje społeczne, oparte na zasadzie wzajemnej pomocy, jak np. Kasa dla ubezpieczenia przed wypadkami, Kasa chorych itp.

Złem natomiast zdaje się być położenie małoletnich zajętych w przemyśle; wymaga ono unormowania. W większej części przemysłu dzienny czas pracy dla małoletnich jest bardzo długi, często dłuższy niż dla pełnoletnich robotników. Płace pracowników małoletnich są snać bardzo niskie, a warunki zdrowotne warsztatów pozostawiają dużo do życzenia.

# Szczególnej „opieki“ ciąg dalszy...

### Na marginesie poboru podatku obrotowego od szynkarzy i restauratorów.

Z innej okazji miałem już sposobność wskazać na tem miejscu, jaką szczególną „opieką“ fiskalną cieszy się u nas przemysł i handel spirytusowy, który poza ciężkiem, zwyczajnem obciążeniem różnego rodzaju podatkami na równi z wszelkimi innymi rodzajami przemysłu i handlu, jest ponadto obdarzony także specjalnemi opłatami jako „pupil“ rządu. Sądzić można było atoli, że nasze władze fiskalne, skoro widzą naocznie ruinę, do której doprowadzoną została ta niegdyś kwitnąca i świetną przyszłość rokujaca gałąź przez zaprowadzenie monopolu spirytusowego, będą trochę mniejszą „troskliwością“ otaczać tę gałęź handlową. Ale niestety grubo się pomyliliśmy. Nie wystarcza bowiem naszym sferom rządzącym to, że nad głową każdego koncesjonarjusza alkoholowego wisi stale miecz Damoklesa we formie ustawy antyalkoholowej i rozporządzenia o rewizji koncesyj monopolowych. Miecz, który całkiem niespodzianie, jednego pięknego poranku, może spaść na długoletniego właściciela koncesji, chociaż nie ma on innego źródła zarobku i dochodu, i przeciąć niemiłosiernie nić jego egzystencji gospodarczej, na rzecz jakiegoś inwalidy, którego pretensję moralną wobec Państwa chce się spłacić z obcej kieszeni, czyli cudzą ruiną, tworząc zarazem dość często w miejsce inwalidy wojennego — inwalidę gospodarczego. Lecz w dalszym ciągu wydaje się zarządzenia i okólniki, które zmierzają wprost do zagłady, jeszcze słabe znaki życia dającego przemysłu szynkarskiego.

Tak przed świętami Wielkanocnemi, kiedy zwykle handel i przemysł spirytusowy cieszą się trochę większym popytem, wydała D. P. M. S. zarządzenie do swych składów, ażeby urzędnikom państwowym wydawały wyroby monopolowe, to jest tak spirytus na cele domowo-lecznicze jakoteż wódki czyste, **w dowolnej ilości po cenach hurtowych i ewentualnie na kredyt** za poręką naczelnika danego urzędu, chociaż ustawa antyalkoholowa wyraźnie postanawia, że wyrobów alkoholowych konsumentowi na kredyt wydawać nie wolno i zwykły śmiertelnik (posiadacz koncesji alkoholowej) byłby za podobną transakcję pociągnięty do odpowiedzialności karnej...

Ale mniejsza o to. Był to cios nie tak bardzo trafny, bo, jak zwykle u nas, zarządzenie nadeszło trochę za późno, już tuż blisko przed samemi świętami, kiedy juz było urzędnikom państwowym trudno korzystać z dobrodziejstwa zarządzenia.

Natomiast dotkliwszym, a może nawet wręcz w byt szynkarza i restauratora godzącym, jest ostatnio przez Ministerstwo Skarbu wydany okólnik z 20 kwietnia br. Nr. 190, L. DPO. 3926/III (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 12), który postanawia, że

„...sprzedaż butelkowa... wyrobów (scil. panst. monop. spir.) zarówno dla spozycia na miejscu, jak i do spożycia poza obrębem lokalu — w restauracjach, kawiarniach itp. zakładach gastronomicznych, w których prowadzona jest także sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach otwartych (naprzykład na kieliszki), nie może być uważana za komisową, a zatem **podatkowi od obrotu podlega wartość ogólna sprzedanych w tym przedsiębiorstwie towarów.**“

Szynkarz lub restaurator sprzedając np. 1-litrową butelkę wódki czystej 40% za Zł 5·45 do spożycia poza obrębem swego lokalu handlowego, na której zarabia brutto 44 gr. (i to tylko w tym wypadku, jeżeli szczęście mu dopisało, że przy rozpakowaniu skrzyni nie stwierdził manka, co nie należy do rzadkości, a za które D. P. M. S. nie przyznaje zasadniczo żadnego odszkodowania), to od utargowanej sumy będzie zmuszony uiścić podatku obrotowego 2½ proc. czyli blisko 14 gr., względnie ⅓ część swego minimalnego, 9 proc. brutto nie wynoszącego zarobku.

Piszący te słowa miał sposobność rozmawiać z wyższym urzędnikiem skarbowym, ktury usiłował mu wytłumaczyć „racjonalność tego ogłoszenia argumentem, zdaje się czerpanym z konferencji inspektorów podatkowych, mianowicie że trudno jest zbadać i ustalić u koncesjonarjuszy, uprawnionych do sprzedaży wyrobów monopolowych, także do spożycia w lokalu, jaką ilość wyrobów sprzedali do spożycia w lokalu, a jaką w całych butelkach do spożycia poza lokalem handlowym. Tu jednakowoż narzuca się pytanie, dlaczego taki koncesjonarjusz ma być gorzej traktowany jak handel wiktuałów, który sprzedaje również artykuły, podlegające różnym stawkom podatku obrotowego i czy wspomniany okólnik nie jest wprost sprzeczny z art. 5 ustęp 5 ustawy o pod. przem., który powiada, że „za obrót podlegający opodatkowaniu uważa się w przedsiębiorstwach komisowych... pośrednictwa handlowego... sumę prowizji, komisowego oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi“? Sprzedaż butelkowa wyrobów monopolowych do spożycia poza lokalem przemysłowym, nie traci bowiem przez to charakteru komisu czy pośrednictwa w niniejszym wypadku, bo takowej dokonał koncesjonarjusz, który jest zarazem uprawniony do sprzedaży wyrobów monopolowych do spożycia na miejscu, w jego lokalu handlowym, taksamo jak każdemu komisantowi wolno sprzedawać obok towaru komisowego, także towar niekomisowy, od którego oczywista opłacać musi podatek obrotowy od ogólnego utargu, ile że przekroczenie cen wyznaczonych przez D. P. M. S. jest w obu wypadkach również surowo wzbronione. Czy to ma chyba być świeży sui generis haracz za posiadanie koncesji o szerszem uprawnieniu?

Szerokie rzesze restauratorów i szynkarzy, nie powinny z założonemi rękami przypatrywać się swej krzywdzie, lecz powinny solidarnie przeciwko niej podnieść donośny głos protestu.

...el ...en.

# Program stacyj radjofonicznych

**Piątek, 27 maja.**

**KRAKÓW** (422 m.). 17'40—18'40: Transmisja z Warszawy. 18'40—19: Rozmaitości. 19—19'25: Odczyt p. t. „Pierwsi reformatorzy filozofji polskiej w wieku 18“, wygł. Doc. Dr. St. Harassek. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Rozwój portów i żeglugi zagranicznej po wojnie“ wygł. Dr. W. Gromicki. 20—20'15: Przerwa, ewent. komunikaty. Od 20'15: Transmisja z Warszawy.

**WARSZAWA** (1111 m.). 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15: Komunikat gospodarczy. 16'45—17'45: Program dla dzieci. 17'40: Koncert kameralny (Szymanowski, Ossendowska). 18'40—19: Rozmaitości (Lawiński). 19—19'25: Odczyt p. t. „Sport i wychowanie fizyczne“. 20'15: Transmisja z Filharmonji. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

**POZNAŃ** (273 m.). 17'15—18'40: Koncert kameralny. 18'45—19: Nadprogram (Cz. Kaden). 19'25—19'40: Komunikaty gospodarcze. 19'40—20'05: Odczyt p. t. „Wojna chemiczna“.

**WIEDEŃ** (517'2 m.). 11: Koncert przedpołudniowy. 16'15: Koncert. 17'45: Komunikaty sportowe. 18: Odczyt p. t. „Wystawa wiedeńskiej „Secesji“. 18'30: „Przedmieścia Wiednia“. 20'05: Akademja koncertowa.

**FRANKFURT** n/M. (428'6 m.). 20'15—21'15: Wieczór muzyki Chopina. 24'30: Muzyka taneczna.

**LIPSK** (365'8 m.). 16'30—18: Koncert. 20'15: Kabaret artystyczny.

**NEAPOL** (333'3 m.). 21: Wyjątki z op. „Madame Butterfly“ Pucciniego.

# Stan. Przybyszewski o sprawie żydowskiej

**Wypróbowany przyjaciel Żydostwa z dawnej „szkoły“ filosemickiej. — Twórca litanii, antyfon i psalmów i entuzjasta tajemnic kabały. — Odrębność duchowa żydowskiego światopoglądu i stylu życia. — Wartościowość i tragizm żydowskich mas. — Patrjotyzm Żydów, próby zbliżenia i wina zaborców. — Niedorzeczność asymilacji, sjonizm, Palestyna i centrum duchowe. — Niekonsekwencje i sprzeczności. — Piłsudski, socjalizm i katolicyzm. — Czy Wielkopolska usłyszy głos swego syna?!**

(te) Dopiero niedawno donosiliśmy o wywiadzie Wacława Sieroszewskiego i jego poglądach na sprawę żydowską. Dziś z kolei przytoczyć możemy głos autora „De profundis“, Stanisława Przybyszewskiego, znanego oddawna, jako pisarz szczególnie życzliwie usposobiony dla żydostwa. Sympatji tej dawał Przybyszewski nieraz już wyraz także w wywiadach udzielonych prasie żydowskiej. Do grona najbliższych przyjaciół koryfeusza „Młodej Polski“ należało też zawsze wielu Żydów. Tem śmielej na wstępie już powiedzieć możemy, że stary ten i wypróbowany przyjaciel żydostwa należy raczej do dawniejszej jeszcze „szkoły“ filosemickiej, przyczem sympatje jego dla sprawy żydowskiej zasila jednak nie tylko humanitarne współczucie, ale też i wyraźna skłonność poetycka do zatapiania się w „kabalistyczne“ tajemnice, w głębie mistyczne i w oryginalną swoistość duchową żydostwa. Jest wszak autor „Totenmesse“ obok Micińskiego bodajże do mistycznej ekstazy najbardziej skłonnym pisarzem „Młodej Polski“, z pośród której stoi też najbliżej twórczości Dostojewskiego, Maeterlincka i Nietzschego.

Jako dziecko, „pełne bezmiernej tęsknoty i żalu i niezwykle łatwo popadające w religijną zadumę, rozczytywał się Przybyszewski w Biblji i sam pisywał antyfony i litanje, psalmy i treny. Już też od wczesnej młodości patrzał Przybyszewski ze współczuciem na niedolę otoczenia i zdradzał wyraźne skłonności do poetyckiego filozofowania.

Tylko do polityki nie czuł autor „Wigilij“ nigdy powołania. Żywo zawsze obchodziło Przybyszewskiego tylko zagadnienie wskrzeszenia Polski. W dzisiejszej Polsce uważa arcykapłan młodo-polskiej cyganerji za najbardziej świetlaną postać Piłsudskiego, którego przyszłą rolę dziejową przewidział pisarz już u progu wojny.

O ile idzie o żydostwo, zajmują Przybyszewskiego przedewszystkiem Żydzi polscy. Pisarzowi imponuje żydowska odrębność narodowa, ceni on bardzo mistycyzm kabały, a w wiernej tradycjom masie żydowskiej widzi cichego stróża swoistego światopoglądu i własnego stylu życia. Żydowska masa, obca wszystkim jednodniowym „modom“ i sensacjom, ma własne prawdy, własny zmysł i instynkt życia.

Niestety masa ta niema u nas, wywodzi dalej Przybyszewski, właściwego pola wyżycia się i ekspansji. Znakomity pisarz pojmuje tragizm miljona ludzi bez ziemi, dręczonych i nękanych na każdym kroku, żyjących w materjalnej i duchowej niedoli, walczących o chleb powszedni i odrobinę świeżego powiewu. Nie widzi też wyjścia z matni, a dotychczasowe próby rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce uważa za półśrodki. Główną przeszkodą wydaje mu się tu fakt, że Polacy i Żydzi nie rozumieją się dotąd nawzajem.

Proces rozwoju dobrej woli zbliżenia trwa wciąż i jest zdaniem przywódcy i orędownika „Młodej Polski“ na dobrej drodze. W dotychczasowem nieporozumieniu dużą część winy ponoszą zaborcy, którzy i tu wsączeniem jadu zawiści przyczynić mu się do sztucznego rozdrażnienia, a nieraz i nienawiści. Pisarz wierzy jednak, że wkońcu przecież zwycięży pełna „in potentia“ humanitarności dusza polska z jej pierwotnem poczuciem sprawiedliwości i tolerancji względem innych.

Że Żydzi kochają Polskę i są wiernymi jej obywatelami, to dla Przybyszewskiego jasne nie tylko na podstawie dziejów i faktów, ale wręcz na zasadzie prostej logiki i prymitywnego uczucia, że każdy musi kochać ziemię, na której się urodził i mieszka. Wynika też z tego i ta konsekwencja, że Polacy to wreszcie zrozumieją i że postarają się odpowiednio po temu wynagrodzić szczere intencje, pożyteczną pracę i twórczość Żydów dla dobra kraju.

Z podziwem i z serdeczną życzliwością mówi twórca „W godzinę cudu“ o sjoniźmie. Jeśli zaś „nie wierzy“, że nasz renesans rozwiązać zdoła w całości zwłaszcza ekonomiczną część kwestji żydowskiej i „wątpi“ w psychiczną możliwość przemiany zeuropeizowanego żydostwa, to tego subjektywnego poglądu pisarza nie będziemy korygować, ani wykazywać tu raz jeszcze jego błędności. Wskazać chcielibyśmy tylko na nielogiczność tego zapatrywania i jego wewnętrzną sprzeczność także z punktu patrzenia wielkiego chorążego modernizmu.

Bo oto prawi Przybyszewski pod adresem naszej wybitnej odrębności szczere i pełne entuzjazmu komplimenty, za chwilę zaś nie waha się sceptycznie „zapatrywać“ na porzucenie przez nas duchowej Europy i powrót do orjentalizmu, względnie „powątpiewać“ w możność, czy nawet potrzebę europeizacji Wschodu. U Przybyszewskiego pokutują tu zresztą m. in. także odłamki idei o międzynarodowej misji żydostwa, przeniesionej przez dzieje jakoby daleko — szeroko poza granice Palestyny.

Przybyszewski z zapałem mówi o sjoniźmie duchowym i duchowem centrum żydostwa w Palestynie, która „stanowi wszak nie tylko kolebkę, ale i sygnaturę żydowskiego pra- ducha i prawdziwie żydowskiej myśli“, a zapomina, że dźwignią i warunkiem takiego środowiska musi przecież być pełne życie na palestyńskiej ziemi. Nie wystarczy, by — jak to sobie wyobraża autor „Godów życia“ „Każdy kamuszek, każda trawka droga była Żydom i święta, jako organiczna część topografji ich historycznej jaźni“. Musi się w dawnej naszej ojczyźnie święcić życie i to we wszystkich przejawach i w pełnej intensywności.

Jakże bowiem inaczej ustrzec i zachować (my zaś dodajmy jeszcze: rozwinąć i udoskonalić!) naszą duchową oryginalność i swojskość, w których i Przybyszewski tyle drogich kamieni widzi i kruszczów myśli i głębin? I tu nie dość zachęcać nas do pilnowania „płomiennego światła i błysku osobliwego w czarnej naszej źrenicy“. Marzący zdawna o łasce wylądowań na jakiejś wieczystej ostoi bytu twórca z oburzeniem i niemal gniewem serdecznym mówi o próbach asymilacji u Żydów. Nie może pojąć, jak takie indywidualności duchowe mogłyby się chcieć wyrzec swej swoistości i podkreśla, że także chyba każdy Polak przeciwny być musi i z instynktu już usposobiony wrogo wobec wszelkich prób asymilacyjnych, a zapomina, że tylko właśnie odrodzenie, jakie sprowadza za sobą sjonizm, powstrzymać może destruktywne fermenty asymilacyjne. Sam zresztą Przybyszewski oświadcza wyraźnie, że wytrwanie przy odrębności będzie największą naszą zasługą i że tylko na tej drodze zdobyć zdołamy cześć u obcych, należne znaczenie i stanowisko wśród narodów. Na to zgoda, mamy jednak jeszcze i ambicję dalszej rodzimej duchowej twórczości — sobie na chwałę, wszystkim na pożytek. Wierzymy bowiem wraz z Przybyszewskim, że „naprawdę stary naród nosi w sobie i ma dużo prawdziwej młodości“.

B. redaktor „Życia“ wypowiedział się w dalszym ciągu wywiadu jeszcze w sprawach socjalizmu (wyrównanie wszystkich dziedzin życia jest nie tylko niemożliwe, ale nawet niepożądane, konieczne jest tylko usunięcie okropnej nędzy i niedoli „synów ziemi“) i o swym popularnym ostatnio w prasie „powrocie“ na łono katolicyzmu ortodoksyjnego (pisarz uważa, że od katolicyzmu istotnego nigdy się nie oddalał, o jakiejś ciasnej formie dogmatyki „ortodoksyjnej“ nie może być mowy u śmiałego nowatora i niezmordowanego poszukiwacza), to jednak na dziś obchodzi nas głównie pogląd twórcy gubiącego się w tajemnicy „piątego żywiołu“ krwi i mózgu na sprawy żydowskie.

Jakkolwiek bowiem nam nie trzeba aż z zewnątrz otuchy, to jednak ostatni grenadjerzy asymilacji usłyszeć winni, co o nich myśli kulturalna awangarda Polski, co o nich mówią polscy pisarze i to tacy, którym większość czytelników, a raczej czytelniczek dostarczały ich właśnie wątłe dziś szeregi. Wszak to Wyspiański każe mówić żydowskiemu karczmarzowi w „Weselu“ o córce swej Racheli, że „ona zna cały Przybyszewski“.

I jeszcze jedno: bojowy nowator z pod znaku „Życia“ pochodzi z — Wielkopolski. Urodził się w Łojewie koło Innowrocławia i bardzo kocha swą ziemię kujawską.

Czy Wielkopolanie usłyszą jednak głos sędziwego już dziś chorążego literatury polskiej?!



# M. KISLING

### Album Kislinga w „L'art d'aurjourd'hui“

**Wyd. A. Morance'a.**

Sam, niestety, nie miałem nigdy sposobności oglądania poważniejszych prac Kislinga z ostatnich lat. Muszę się wobec tego ograniczyć do tych wartości artystycznych, które ocenić można na podstawie jednobarwnej odbitki rotograwjurowej. Podwójna szkoda, wobec faktu, że krytyk w wstępie do albumu przedewszystkiem podnosi znaczenie Kislinga jako kolorysty. Uważa go za jednego z najświetniejszych mistrzów palety.

Pocieszmy się tą skąpą resztką, rysunkiem, który nam pozostał i mówi o wielkim talencie autora.

W sztuce ostatniej doby, można wyraźnie odróżnić dwa typy: 1. fanatycznego poszukiwacza świeżych idei, nowych środków artystycznej ekspresji i 2. organizatorów, tworzących dzieło sztuki z elementów zebranych, istniejących. Pierwsi tworzą prądy, plastyczne teorje, dla drugich celem ostatecznym i wyłącznym jest twór organiczny — ich dzieło — synteza zamykająca harmonijnie i łącząca wszystkie kierunki w jeden wyraz.

Tak może powstać styl — oblicze epoki.

Pierwsi, to zazwyczaj męczennicy, drudzy — szczęśliwcy.

Kisling jest szczęśliwcem.

Nie umniejszy to znaczenia Kislinga, że jest z powołania organizatorem, siłą porządkującą w chaosie rozbieżnych, napozór wykluczających się usiłowań twórczych.

Ekspresjonizm minął, ale nauczył wiele i wielkie po sobie zostawił doświadczenie. Kisling pojął jego wyrafinowany sposób potęgowania wyrazu psychicznego przez świadomą celową deformację. Świadczy o tem jużby traktowanie oczu w portretach.

Doktryna kubizmu w swej czystej formie prawie nie istnieje już — ale ostał się zasadniczy imperatyw tego kierunku: dążenie do najwyższej jasności w kompozycji uproszczenie budowy obrazu aż do najistotniejszych, koniecznych elementów.

Kisling ujął w twardy rygor prostoty chaos kompozycyjny ekspresjonizmu.

Spyta się ktoś — co jest w Kislingu — kislingowskie?

— Obraz! Obraz jako twór skończony, możliwie doskonały wyraz indywidualności twórczej, która się chce swobodnie i w całości wytłómaczyć — zdala od wszelkiej doktryny.

Kislingowska jest zdolność apercepowania wszystkiego co świeże, i ta szczególna zdolność syntezy kierowanej nieomylnym w wyborze instynktem artystycznym.

**M. Waldman**

# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“


# Dna (artretyzm)

**Cierpienie to**, znane było już lekarzom starożytności grecko rzymskiej, którzy nadali mu nazwę dzisiaj jeszcze pospolicie stosowaną „podagra“, co w tłumaczeniu tego greckiego wyrazu oznacza, że choroba ta, najczęściej dotyka stawów nogi. Poprzez całą starożytność i wieki średnie tłumaczono sobie powstawanie tej choroby, podobnie zresztą, jak i całego szeregu innych, zaburzeniami w sokach organizmu t. zw humorach, co ostatecznie, aż do czasów współczesnych, nie jest pozbawione właśnie w odniesieniu do dny pewnego głębszego sensu. Dokładny opis zajmującego nas obecnie cierpienia, zawdzięczamy angielskiemu lekarzowi Thomasowi Gydenhamowi (1624—1689), który, sam nawiedzony tą chorobą przez 34 lat. miał sposobność dokładnego zapoznania się z nią. — Niedarmo cierpieniem tem zajął się lekarz angielski, skoro właśnie Anglicy dostarczają największego kontyngentu chorujących na artretyzm, następne zaś miejsce co do częstości występowania powyższej choroby zajmuje Hollandja, Niemcy, a na końcu dopiero, kraje południowe. Wielkie znaczenie w występowaniu tej choroby posiada dziedziczność Dna (Gicht), podobnie zresztą, jak i inne choroby przemiany materji, przenosi się z pokolenia na pokolenie i daje się stwierdzić w szeregu generacyj. Chorują przeważnie mężczyźni i to w 30—40 latach życia, głównie, z pośród zamożnych warstw społeczeństwa, podczas gdy w sferach pracujących i u ludu wiejskiego choroba ta jest względnie rzadka. Ważnym momentem przy czynowym jest leniwy i próżniaczy sposób życia, obfite pobieranie pokarmów, zwłaszcza mięsa. Nadużywanie alkoholu we wszelkich jego formach, coby tłumaczyło fakt częstego występowania w sferach lepiej sytuowanych.

Dna charakteryzuje się pojawieniem się ataków gwałtownych bólu i to najczęściej w stawie wielkiego palca u nogi, zwłaszcza lewej. Wśród zupełnego zdrowia, zwyczajnie w ciągu nocy, występuje gwałtowny atak bolu: ból staje się nie do zniesienia, otoczenie stawu brzęknie, skóra czerwienieje, piecze, staje się wrażliwą na najlżejsze dotknięcie. Atak taki może ustąpić po kilku godzinach trwania, pojawić się znowu nocy następnej, może zaś niejednokrotnie z większem lub mniejszem nasileniem, przeciągać się przez dnie i tygodnie, pojawiać się kilka razy w roku i to najczęściej ze zmianą pogody, lub wywołany błędem djetetycznym i ewentualnem nadużyciem trunków. Napady powyżej opisane, dotyczyć mogą także innych stawów, jak karku, ręki, kręgosłupa, najczęściej jednakże, bo w 70 proc. przypadków, właśnie stawu dużego palca stopy. Atakowi artretyzmu towarzyszą zwyczajnie pewne objawy ogólne, jako to dreszcze, ogólne osłabienie, zaburzenia żołądkowo- jelitowe, ilość moczu oddawana przed atakiem jest mała, a zwiększa się znacznie, kiedy napad ustąpi.

Po kilku latach trwania cierpienia w postaci owych ataków, pojawiają się pewne zaburzenia w funkcji stawów, będące następstwem odkładania się złogów kwasu moczowego w tychże — na zaburzeniu bowiem przemiany kwasu moczowego w organiźmie, cierpienie to polega — czego następstwem jest zniekształcenie chorych stawów, ruchy w nich stają się utrudnione i bolesne. Przebieg dny komplikują niejednokrotnie uporczywe wyprzyski skórne, zaburzenia trawienne, wczesna skleroza i towarzyszące jej zaburzenia w czynności serca i naczyń, wreszcie schorzenia nerwów i poważne cierpienia nerek.

Dna jest chorobą długotrwałą, nieprzedstawiającą bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia, jednakże bardzo uporczywą i trudną do leczenia, które w pewnych wypadkach nawet żadnego skutku nie osiąga. W leczeniu napadów dny, dobre usługi oddają środki lecznicze jak np. atophan, który wywiera korzystny wpływ na uregulowanie wadliwej przemiany kwasu moczowego w organiźmie, osłabia tem samem i skraca czas trwania napadów, ograniczając równocześnie ich występowanie. Wielką wagę zwrócić należy na odpowiednią djetę; winna ona ograniczać ilość spożywanego mięsa, zwłaszcza wykluczyć należy te gatunki mięsa, które zawierają dużą ilość kwasu moczowego, jak grasicę, wątrobę, mózg, a ubytek mięsa zastąpić pokarmami mlecznemi i jarzynami. Dobre rezultaty uzyskujemy niejednokrotnie drogą kuracji, polegającej na piciu wód mineralnych, lub na zastosowaniu kąpieli (Franzensbad, Piszczany.) W ostatnich latach, duże znaczenie w leczeniu dny osiąga leczenie substancjami radioaktywnemi, a głównie emanacja radu, co uskutecznia się drogą inhalacji, picie wód, kąpieli w odpowiednich miejscowościach kuracyjnych np. w Jooachimsthalu w Czechach.

Med.



# Odpowiedzi redakcji

GRUBAS: 1) Trzeba pamiętać o odpowiedniej djecie. Jeść jaknajmniej pokarmów mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów. Przytem dużo gimnastyki sportu; może masaż. 2) Wypędzlowanie wnętrza nosa przez specjalistę. KOKLUSZ: Dziecko powinno przebywać w dobrze przewietrzanym, ciepłym, słonecznym pokoju, wśród możliwie największego spokoju, bo już nieraz głośniejszy szmer, krzyk, kaszel drugiego dziecka może wywołać atak kaszlu. Wskazany wyjazd na świeże powietrze. Leczenie możliwe tylko pod ciągłą kontrolą lekarską, konieczną także ze względu na możliwość rozmaitych komplikacyj. JÓZUŚ: 1) I owszem, płodność może być zachowana. Oczywista rozstrzygającym jest tu preparat mikroskopowy, który pozwala stwierdzić względnie wykluczyć obecność plemników. 2) To wymaga przedewszystkiem stwierdzenia, jakie zaburzenia żołądkowe przyczyniają się do wywołania tego. Na odległość nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. BLONDYNKA 12: Nic innego nie możemy Pani, niestety, poradzić, bo medycyna nie zna po temu środków. STAŁA CZYTELNICZKA 1928: 1) Wcierać kilka razy dziennie w obie dłonie i między palce puder z tannoformem. 2) Musi nam Pani wpierw podać, jaką Pani ma cerę. Innego mydła trzeba dla cery tłustej, połyskliwej, a innego dla suchej. 3) Trudno to orzec, nie znając stanu wzroku danej osoby. LEŚNY FIJOŁEK: 1) Wcierać maść z perhydrolem (na receptę lekarza). 2) Zmywać twarz gorącą wodą i zaraz potem zimną. 3) Jeżeli to nie jest następstwem odmrożenia, w takim razie elktryzacja nosa prądem galwanicznym. A. 640: Bez opukania i osłuchania płuc odpowiedź niemożliwa. SAKRAN: 1) Najlepiej usunie je Panu lekarz kwasem karbolowym. O tem, żeby je można usunąć samemu, w domu, niema mowy. 2) Pędzlować stopy 20 proc. roztworem formaliny (na receptę). 3) Dlaczego? — tego obejrzenia nie możemy wiedzieć. 4) Patrz „Leśny fijołek“ p. 1. ZMARTWIONA PODGÓRZANKA: Widocznie spowodowane przerostem gruczołu tarczykowego. Jest to jednak stan, którego nie można leczyć bez ciągłej i dokładnej kontroli lekarskiej, jeśli nie chce się narazić chorego na pogorszenie. Dlatego jedyną radą, jakiej możemy Pani udzielić, jest konsultacja dobrego, doświadczonego internisty. 'A. 'A'. A JASŁO: Patrz „Sakran“ p. 2. WDZIĘCZNA 20: Naświetlać intensywnie i często lampą kwarcową. Pozatem maść siarczana i nacierania spirytusem salicylowym. OSTROŻNY: 1) To znaczy żyć normalnem życiem płciowem dorosłego człowieka. 2) Tylko te drugie mają wartość ochronną. Preparaty chemiczne nie dają żadnej pewności. CHŁOPIEC 12: Płukać często gardło wodą borową lub utlenioną; w ostatecznym wypadku wskazane wygniecenie przez lekarza. ALRAUNE: 1) Nie przyczynia się do powstawania żylaków. 2) Można używać; i owszem. 3) Chyba tylko operacja. 4) Zmy,

ANDRZEJ SOBÓL.

# Księżniczka

4) (Dokończenie).

— I czarowała:

— „Jesteś najmocniejszy na świecie. Kocham złote pierścienie twych włosów. Kocham twe szare oczy. Niech błysną gniewnie, — mój ty upragniony. A ja się niby zlęknę. Drogi mój, kochany! Tyś niby z pieśni, — legendy przyszedł do mnie. Jak słodko oprzeć głowę o twą pierś i płynąć tak — płynąć z tobą. Kocham twe mocne ręce. Wszyscy inni są jak pisklęta wobec ciebie“.

— Przy końcu maja za rzeką na prawym brzegu zaczęło się powstanie: 26-go oddziały białych zajęły miasto B., — 29-go nasi odbili je, zmuszając białych do bezładnej ucieczki, wzięli moc zdobyczy i między innemi cały ich wywiad ze wszystkiemi aktami. A 30-go wezwano Atamana do Hughes'a. Zapadał wieczór. Natasza na parterze badała aresztowanych i on sam jeden poszedł do aparatu. Krótko i szybko stukał stalowy ołówek, nisko chyliła się głowa Atamana, coraz niżej i niżej nad białą, szaloną taśmą, nad strasznemi, czarnemi, oszalałemi literami.

— „Z dokumentów... zabranych... absolutna pewność... że... agent Natasza Toropowa... księżniczka Murawlina... kontakt z generałem Rybelskim... zabrany meldunek Toropowej - Murawlinej... plan organizacji... zajęcie.... wzywa się...“

— Ataman szarpnął taśmę.

— Do swego gabinetu przeszedł prosto i twardo, niby w takt bębna w szeregu — i tylko na jedną chwilę, aż się zatoczył całem ciałem na biurko, — kiedy, jak zwykle bez pukania, weszła do niego Natasza.

— I on, po raz pierwszy, on, a nie ona, nie zająknąwszy się nawet, zaproponował przejażdżkę łodzią, na pół godziny, na kwadrans, zanim się zbierze kolegjum Czeki. I tylko powiedział, że boli go głowa.

— Od Czeki do rzeki sto sążni, — sto razy uśmiechnęła się po drodze skośnooka.

— Gdy łódź była na środku rzeki, Natasza jak zwykle, położyła mu głowę na kolanach. Leżała, milcząc, — może dlatego, że spacer był o tak niezwykłej porze, a może się zmęczyła przy badaniu. Potem przymknęła oczy.

— I wtedy Ataman szepnął ledwo dosłyszalnie:

— Księżniczko!

Uśmiechnęła się.

— Księżniczko Murawlina...

— Natasza lęknęła i odpychając się łokciami, poczęła spełzać w dół coraz niżej.

— Zaciskając jej usta szeroką, twardą w tej chwili jak żelazo dłonią, Ataman szarpnął ją w górę. I coraz mocniej i mocniej naciskając rękę na usta z rozmachem, daleko odrzuciwszy od siebie, cisnął ją do wody.

— Co się z nim działo przez dwa następne dni — nie pytałem. Ale się domyślam: woda umie opowiadać, a milczący człek słuchać. Tego zaś dnia właśnie, kiedy Ataman wreszcie wrócił, przyjechał Nadzwyczajny Komisarz i zabrał go ze sobą do Moskwy. Spotkałem go po pół roku na południowym froncie. Dowodziłem wtedy pułkiem, — on był jednym z tysiąca żołnierzy mego pułku. Zazwyczaj unikał mnie, odwracał się ode mnie. Ale raz spotkałem się z nim twarz w twarz: on się nie zdążył odwrócić i zobaczyłem wtedy, że szare jego oczy przestały...

W kurytarzu zadudnił tupot nóg. Stukano do drzwi:

— Towarzyszu - Komisarzu prędzej!

I w nocnej mgle, blisko, tuż obok buchnęły nagle strzały.

I ręka mego gospodarza drgnęła i jeszcze mocniej objęła moją dłoń.

Tak obejmuje serce miłość niewygasająca.

Tak objąłeś mnie ty — kraju mój, Ruś moja, kraju żelaza i wosku...

wać 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. SENNA: Określeniem stanu Pani zajmować się nie będziemy, ponieważ wymagałoby to szczegółowej analizy psychologicznej, czego my na podstawie krótkiego listu dokonać nie możemy. W każdym razie uważamy, że zmiana trybu życia, zajęcia, może nawet otoczenia (wyjazd) dobrzeby tu zrobiła. Pozatem położenie nacisku na fizyczną stronę życia (turystyka, sport) i to w towarzystwie drugiej płci. DUKUS: Innej rady nie możemy Pani udzielić. Co najwyżej, może Pani zaniecha masażu, a pozostanie przy słonych kąpielach.

(Reszta odpowiedzi w numerze poniedziałkowym).

—ogo—

# Niemiecka wystawa teatralna w Magdeburgu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Magdeburg, w maju.

Wśród miast niemieckich posiada Magdeburg sławę, iż umiał w nadzwyczaj szybkiem tempie przyswoić sobie — przynajmniej na zewnątrz — nowe formy artystyczne. W ciągu kilku ostatnich lat zmienił się wygląd zewnętrzny bogatego miasta prowincjonalnego, posiadającego starą kulturę średniowieczną, wprost nie do poznania, a to dzięki temu, iż powołano tu szereg nowoczesnych, twórczych architektów, którzy w nieprawdopodobnie krótkim okresie czasu, zmienili zasadniczo fizjognomję miasta.

Jak z pod ziemi wyrosła na gruzach dawnej twierdzy, wśród świeżo założonych ogrodów i parków nowa część miasta, równocześnie jednak stworzono jednolitą całość architektoniczną, przystosowując ją zapomocą najprymitywniejszych środków architektonicznych i malarskich, modernizując dawne fasady budynków do nowych form, nie niszcząc przytem starożytnych zabytków, które w nowej oprawie korzystniej się jeszcze uwydatniają.

Dzięki tym właśnie okolicznościom posiada Magdeburg miano najbardziej nowoczesnego miasta niemieckiego. I słusznie. Bo nietylko na zewnątrz pulsuje tu nowoczesny rytm czasu, ale rzecz naturalna, że musi on wycisnąć swe piętno i na życiu kulturalnem i duchowem mieszkańców. Jedna wizyta w tutejszym teatrze przekonać może każdego sceptyka. Scena tutejsza uprawiając repertuar na wskroś nowoczesny, przyciągnęła nowatorów i eksperymentatorów teatralnych, którzy znaleźli tu dogodne warunki dla swej działalności. I dlatego zapewne zrodziła się myśl urządzenia tu właśnie wielkiej niemieckiej wystawy teatralnej, która ma za zadanie zobrazować rozwój sceny niemieckiej od samego początku jej istnienia, aż do dnia dzisiejszego.

Świadome swych tradycyj miasto, którego scena poszczycić się może, że pierwsza wystawiła w roku 1801, odrzuconego zresztą gdzieindziej „Natana Mędrca" Lessinga, przystąpiło z rzetelnem przygotowaniem do wywiązania się z niełatwego zadania. W zbudowanych specjalnie na ten cel halach wystawowych w pięknie wybudowanym parku nad Łabą, mieszczą się skrupulatnie zebrane eksponaty, które mogą dać w ogólnych zarysach obraz rozwoju teatru europejskiego.

Na wstępie wita nas w głównej hali, zbudowanej w surowym stylu antycznym, olbrzymi model sceny greckiej, będący próbą rekonstrukcji teatru Dionysosa w Atenach, podczas przedstawienia „Agamemnona" Aischilosa w roku 458 p. Chr. W licznych witrynach mieszczą się figury, uzmysławiające nam żywo najcharakterystyczniejsze postacie komedji.

W przyległej sali oglądamy początki teatru średniowiecznego, zobrazowane w szeregu oryginalnych płócień z XIV i XV wieku i manuskryptów widowisk pasyjnych, w końcu dwóch oryginalnych modeli sceny w Lucernie z roku 1586. Stąd jeden tylko krok do właściwego teatru świeckiego, włoskiej „Commedii del arte". Liczne sztychy kolorowe, rysunki i figurki porcelanowe przedstawiają nieśmiertelnych bohaterów komedii, rubasznego Arlekina, nadobną Pulcinellę i służebnicę jej Colombinę. Niemieckim odpowiednikiem „Commedii del arte" jest norymberska scena „Meistersingerów" na której rzemieślnicy wystawiali sztuki swego mistrza Hansa Sachsa. Szereg eksponentów rekonstruuje w dalszym ciągu scenę odrodzenia włoskiego, której najwyższym ideałem było wierne naśladowanie sceny antycznej, wreszcie widzimy bogatą, naturalistyczno-perspektywiczną scenę barokową, przedewszystkiem wiedeńską, gdyż rezydencja Habsburgów była naonczas ośrodkiem niemieckiej sztuki dramatycznej.

Epokę niemieckiego dramatu klasycznego reprezentuje rekonstruowana w naturalnej wielkości scena Teatru Narodowego w Mannheim, wraz z oryginalnemi dekoracjami „Zbójców" Schillera, przed któremi grał po



Pierwsza oprawa sceniczna „Zbójców" Schillera, wystawionych, jako premjera w dniu 13 stycznia 1872.

raz pierwszy 13 stycznia 1872, najwybitniejszy tragik niemiecki owego czasu Iffland rolę Franciszka Moora. Okres ten uzupełnia scena wejmarska, z pamiątkami po Goethem, teatr Ryszarda Wagnera, wreszcie wiedeński „Burgtheater", poczem przechodzimy do teatru nowoczesnego i prób reform teatralnych zapoczątkowanych u schyłku ubiegłego stulecia.

Najwięcej uwagi poświęcono tu Reinhardtowi, począwszy od pierwszych prób sceny amfiteatralnej, poprzez stylizowaną scenę klasyczną, aż do najnowszych prób inscenizacyjnych. Uwzględnione są również eksperymenty współczesne, scena abstrakcyjna niemiecka, francuska i rosyjska, jak również specjalna scena eksperymentalna, dająca laikowi możność zapoznania się z urządzeniami scenicznemi i stroną techniczną teatru.

Oto najogólniejszy mniejwięcej przegląd działu historycznego, którego w tych ciasnych ramach szerzej omówić niepodobna. Inne pawilony mieszczą w sobie działy, naukowy, literacki, artystyczny, przemysłowy, słowem wszystko, co pozostaje w jakimkolwiek związku z teatrem. Całość robi wrażenie bardzo poważnego wysiłku, który niezawodnie przyczyni się do wzbudzenia zainteresowania i zamiłowania dla sceny. W. M.

## Wesoły kącik

### KOMPLIMENT.

— Czy nie znajdujesz, że w tym kapeluszu jest mi lepiej?

— Zdaje mi się, że tak widać mniej twarzy.

### KOMERCJALIZACJA KOLEI.

— Znowu wpłynęło mnóstwo zażaleń na brak papieru w toaletach naszych kolei państwowych.

— To nic, znów więc w tym celu będziemy mieć papier na jakiś czas.

### CUM DUO FACIUNT IDEM...

— Nie rozumiem was kolego, — mówi aktorka do partnera, — mam o wiele niższą pensję od was, a jakoś wystarcza mi przecież.

— Tak, — odpowiada aktor, — co jednemu przynosi dochody, to właśnie umniejsza je drugiemu...

RZECZY CIEKAWE

## Oryginalne cofnięcie obrazy honoru

Dzieje się to w Szwecji, gdzie na posiedzeniu rady gminnej pewnej wioski obraził pewien chłop sławetną radę gminną oświadczając, że połowa jej członków to sami idjoci. Zaskarżono go do sądu i zasądzono na cofnięcie tej obrazy w prasie. To cofnięcie obrazy nastąpiło w sposób następujący: „Niżej podpisany oświadcza, że połowa rady gminnej nie składa się z idjotów".

Wątpliwą jest rzeczą, czy takie cofnięcie obrazy zadowoli obrażonych...

## Rywalizacja między księciem Walji a księciem murzyńskim Salomonem

Gdy przed rokiem książę Walji zwiedzał południową Afrykę, urządzano na jego cześć olbrzymie manifestacje. M. in. miał się odbyć hołd ludności murzyńskiej, która miała odtańczyć swój taniec narodowy. Razem z księciem Walji zjawił się książę Salomon, wnuk wielkiego władcy Zulusów, Czeczewaja. Gdy tylko Zulusowie ujrzeli swego księcia, zapomnieli o gościu angielskim, zebrali się tylko koło księcia Salomona i przed nim i na jego cześć odtańczyli swój dziki taniec wojenny.

Prasa angielska nie mogła podarować księciu Salomonowi tego mimowolnego zlekceważenia przedstawiciela rasy angielskiej i dlatego mocno zaatakowała murzyńskiego księcia, zarzucając mu, że świadomie skoncentrowł całą uwagę na swej osobie i w ten sposób naruszył prawo gościnności wobec białego gościa. Książę Salomon nie ścierpiał tej obrazy i zaskarżył redaktorów angielskich gazet w Natalu o obrazę czci. Rozprawa niedawno się odbyła i skończyła się zwycięstwem murzyńskiego księcia, albowiem najzłośliwszy z redaktorów skazany został na dotkliwą karę w kwocie 600 funtów. Sąd stanął na stanowisku księcia, który oświadczył, że gdy go tylko zobaczyli jego murzyni, zapomnieli o celu zgromadzenia i bez jego przyczynienia się zatańczyli na jego cześć narodowy taniec murzyński. Wyrok ten wywołał wśród plemion murzyńskich wielką satysfakcję.



## Wiadomości sportowe

**MAKKABI KRAK.** gra 26 bm. mecz mistrzowski z Białą Lipnikiem, zaś 29 bm. z Cracovią. Wisła gra 26 bm. z IFC.

Z okazji 60-lecia Sokoła Macierzy we Lwowie odbędzie się 28 bm. bieg sztafetowy dookoła Polski wszystkich gniazd sokolich na przestrzeni Warszawa — Poznań — Katowice — Kraków — Lwów. (około 1500 km).

**GRACZE OPUSZCZAJĄ SIMMERING.** Wszyscy pierwszorzędni gracze „Simmeringu" wypowiedzieli z dniem 15 bm., ponieważ już od kilku miesięcy nie otrzymują gaży. Zarząd klubu spodziewa się dochodami z tureckiego tournee wypłacić zaległości i uratować klub od grożącego upadku.

**SLAVIA (PRAGA) W TURCJI.** Slavia rozpoczyna swe wielkie tournee 26 bm. grą przeciw Hungarji w Budapeszcie. 29. bm. przeciw Kimlzsi w w Temeszwar, 3. czerwca przeciw Galata-Serail w Konstantynopolu, 5 czerwca Fener-Bagtsche, 10. czerwca przeciw tureckiej drużynie reprezentacyjnej. W drodze powrotnej mecze w Budapeszcie i Białogrodzie.

**ANGLICY NA KONTYNENCIE.** 5 angielskich drużyn bawi na kontynencie. Mistrz angielski Newcastle- United został w Amsterdamie pokonany 0:4 przez drużynę reprezentacyjną i zawiódł na całej linji. W Duisburgu zwyciężył Burnley 2:4, w Lozanie zwyciężył Manchester United 3:1, w Kopenhadze zwyciężył Westham United przeciw drużynie reprezentacyjnej 5:1 a największe zwycięstwo odniósł Manchester - United w Bazylei, pokonując Old Boys 9:1.

**MISTRZOSTWO DANJI** zdobył Bold- Clubben 1893 (Kopenhaga).

**BILANS W NIEMCZECH.** W Niemczech rozegrano w sezonie 1926- 1927, 32,000 meczów.

**260,000 FRANKÓW DOCHODU Z JEDNEGO MECZU.** Mecz reprezentacyjny drużyn „Francja— Włochy" w Paryżu, przyniósł 260,000 franków czystego dochodu.

—o—

**WYSCIGI KOLARSKIE MAKKABI I LEGJI O NARAMIENIK.** Mimo ulewnego deszczu, wiatru i rozmokłej szosy, zdecydowały się zarządy Sekcyj Kolarskich Makkabi i Legji rozegrać we czwartek 26 bm. swoje wewnętrzno-klubowe biegi o naramiennik szosowy na górzystej trasie Kraków—Głogoczów—Kraków 30 km. W myśl poprzedniego porozumienia się Zarządów obu owarzystw start do tych biegów miał być wspólny (równoczesny). Zdziwiło więc stanowisko zawodników Legji, którzy bezpośrednio przed biegiem uparli się przytem, by startować osobno. Nie wdając się w roztrząsanie powodów, które zawodnikami Legji w danej chwili kierowały, stwierdzamy z przykrością, że kierownicy tego Towarzystwa potulnie zastosowali się do niezrozumiałego i żadnymi sportowymi momentami niewytłumaczonego żądania swoich zawodników, zapominając o porozumieniu, które powinno było chyba ich obowiązywać. Bardziej sportowo postąpili natomiast zawodnicy Makabi, którzy nie wdając się w dysputę, dali swym przeciwnikom należytą odpowiedź... na trasie.

W 30 sekund, po starcie Legji wypuścił starter p. Weiss zawodników Makkabi, którzy już w Borku ałęckim zrównali się z poprzednikami. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył lekko 1) **Hilfstein (Makabi)** 59.33 m przed 2) Żakiem (Legja) w 9.44 m i 3) Kołkiem 1.00'26". W klasyfikacji wewnętrzno-klubowej Makabi, zajął drugie miejsce Augenblick 1 g. 07'31 m. 3) Immerglück 1 g 09'05 m, 4) Langsam (defekt), 5) Sterngast. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych i terenowych, wszyscy zawodnicy Makkabi, ukończyli bieg w dobrej formie, dorzucając jeszcze jeden listek do wieńca tegorocznych sukcesów najżywotniejszej sekcji kolarskiej w Krakowie.

**Kolarze krakowskiej Makkabi** walczą 29 bm. na 3 frontach, a mian.: 1) w wyścigu ulicznym **„Expressu Porannego“** w **Warszawie** (Hilfstein na 14 km), 2) w wyścigu szosowym Sosnowiec—Częstochowa na 76 km. (Frischer, Glückman, Augenblick, Langsam) i 3) w wyścigach szosowych **Bork. Kl. Cykl.** (BKC) **Borek Fałęcki—Skawina—Borek Fał.** na 30 km. (Immerglück, Sterngast, Frühs i inni).

**Sekcja Kol. Krak. Makkabi** bierze udział w Ziel. Sw. (5 i 6 czerwca br.) w wyścigach torowych Kl. Og. Sp. w **Częstochowie** (Rothwein, Hilfstein).

**Ruch (W. Hajduki)—Jutrzenka.** Mistrzostwo Ligi. Recenzji z meczu tego nie możemy skreślić, ponieważ Jutrzenka dotychczas nie przysłała naszej redakcji biletów wstępu na swe boisko.

• • •

**Bieg uliczny Il. Kurjera Codziennego:**

Zwyciężył w biegu najlepszy długodystansowiec polski Freyer (Polonja).

**ANGLJA— FRANCJA 6:0.**

**(Telegram własny „Nowego Dziennika“)**

**Paryż, 26. 5 (P.)** Dzisiejsze zawody międzypaństwowe Anglja—Francja zakończyły się zwycięstwem Anglików w stosunku 6:0.

**PORAŻKA HAKOAHU**

**(Telegram własny „Nowego Dziennika“)**

**Nowy Jork, 26. 5 (D.)** Zawody pomiędzy teamem Toronto a Hakoah wiedeńską zakończyły się wynikiem 3:2 na korzyść drużyny kanadyjskiej.

• • •

**Wiedeń. 26. 5. PAT.** Zawody w piłce nożnej: WAC—Slovan 5:3 (2:1), Wacker—Rudolfshügel 6:2 (2:0), Sportklub—FAC 4:1 (2:1), B.A.C.—Simmering 8:5 (3:4).

**Budapeszt. 26. 5. PAT.** Zawody w piłce nożnej Hungaria przeciwko Slavia 2:1 (2:1).



# Przedstawiciele zagranicznych agencyj prasowych w Krakowie

Dziś to jest w piątek, dnia 27. bm. o godz. 10 wieczór przyjeżdżają do Krakowa z Warszawy przedstawiciele światowych agencyj informacyjnych w składzie 38 osób. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych, miejskich, wojskowości i syndykatu dziennikarzy goście udadzą się do wyznaczonych im po hotelach kwater. Nazajutrz to jest w sobtę będą goście w godzinach porannych zwiedzać zabytki miasta, zaś o godz. 12.30 wezmą udział w śniadaniu wydanem w St. Teatrze przez P.A.T., poczem autobusami udadzą się do Wieliczki, gdzie zwiedzą tamtejsze sale. Po powrocie z Wieliczki odbędzie się w sali Starego Teatru bankiet na cześć gości wydany przez tutejszy Syndykat Dziennikarzy przy udziale zaproszonych gości. W niedzielę rano odjadą goście autobusami do Zakopanego i Morskiego Oka. W poniedziałek nastąpi powrót przez Pieniny do Krakowa, skąd następnie goście rozeidą się do domu.

—o—

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m. 27 | Maj 27 Piątek 25 Ijar 5876 | Zachód słońca 19 m. 39 |
|---|---|---|

**— ZARZĄD BÓŻNICY WYSOKIEJ** zawiadamia swoich członków, iż nowo przyjęty **„Chazen“** p. Klausner modlić się będzie z chórem w sobotę dnia 28. V. 1927

Zarząd Bóżnicy Wysokiej.

**WAGON MOTOROWY KRAKÓW—WIELICZKA.** Jak się informujemy, motorowy wagon benzynowy, kursujący od 1 kwietnia na przestrzeni Kraków—Wieliczka, wykazuje znaczną frekwencję publiczności W ciągu miesiąca kwietnia motorówka ogółem przewiozła 20407 osób, tj. przeciętnie po 50 osób podczas każdej tury, których odbywa się 14 dziennie. W miesiącu maju frekwencja wzrosła do 81 osób na turę; w motorówce jest 85 miejsc siedzących i 15 stojących. Przy uwzględnieniu, że cena motorówki wynosi 180,000 zł., a dochód w miesiącu kwietniu z jej eksploatacji przyniósł 16,325 zł. całkowita amortyzacja wozu wraz z kosztami konserwacji i personalu zapewniona jest w ciągu półtora do dwóch lat.

Mimo rentowności nowego środka komunikacji, sfery rządowe podobno nie przychylają się do planu zakupna motorówki, która jak wiadomo została przez fabrykę niemiecką pożyczona dyrekcji kolei w Krakowie na trzymiesięczną próbę W interesie usprawnienia komunikacji podmiejskiej, a także połączeń z letniskami oczekiwać należy, że ministerstwo komunikacji przychyli się do projektu dyrekcji kolei w Krakowie i zakupi dwie motorówki: jedną dla komunikacji z Wieliczką, a drugą z Zakopanem

**— OBCHÓD ŚWIĘTA 20 P PIECHOTY** odbył się wczoraj przedpołudniem zgodnie z programem w koszarach pułku na Krowodrzy, w obecności władz cywilnych i wojskowych. Po mszy polowej i defiladzie dowódca pułku pułk Kruk Szuster wręczył obywatelom krakowskim, zasłużonym około ufundowania sztandaru 20 p. p., dyplomy honorowe W programie uroczystości były nadto zawody sportowe żołnierzy, oraz uroczyste przedstawienie sztuki Krumłowskiego "Wolne Miasto" w teatrze im J. Słowackiego, poprzedzone przemówieniem prezesa Związku Legjonistów prof. Pochmarskiego.

**— ROBOTY OKOŁO BUDOWY DROGI KRAKÓW—OJCÓW** znajdują się w pełnym toku Przy budowie drogi zajętych jest 400 robotników, którzy pracują na dwie zmiany, tj. od godz. 4 rano do 8 wieczór. Obecnie wykończa się 2 kilometrowy odcinek drogi przez Modlnicę, oraz odcinek od Murowni do lasu pod Ojcowem. Po tych odcinkach pozostanie jeszcze do wykonania rekonstrukcja drogi w Bronowicach, oraz najtrudniejsza część drogi, prowadząca przez las ojcowski na przestrzeni 2 kilometrów. Ze względu na stromą i serpentynową trasę będą musiały być zbudowane w lesie na znacznej przestrzeni nasypy do wysokości 5 metrów. Przypuszczalnie już w lipcu br. będzie oddana do użytku droga aż do lasu ojcowskie go, wynosząca od rogatki 15 kilometrów. Parę przedsiębiorstw autobusowych ubiega się już o pozwolenie na uruchomienie komunikacji do Ojcowa.

**— BÓJKA MIĘDZY MAMKAMI.** Wczoraj przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe do żłóbka przy ul. Koletek, gdzie Marja Wojtysiak, karmicielka, pobiła się z drugą mamką i w czasie bitki uległa ciężkiemu atakowi histerji Lekarz pogotowia przewiózł ją na oddział VI szpitala Św. Łazarza.

**— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypił wczoraj większą ilość jodyny Piotr Dąbrowski (lat 29), zam. przy ul. Tureckiej l. 16. Lekarz pogotowia po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala. Powód zamachu nieznany.

**— WPADŁ POD WÓZ CIĘŻAROWY** na ul. św. Katarzyny Jan Marzec (lat 18), robotnik i doznał silnego potłuczenia lewej nogi. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

**— SPRZECZKA ZAKOŃCZONA KRWIĄ.** Lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy Janinie Sewerynowej, żonie robotnika, która podczas sprzeczki z mieczarką doznała ranę ciętą na wargę oraz ranę tłuczoną na głowie

**— WŁAMANIE DO GARAŻU.** W nocy z 25 na 26 bm. włamano się do garażu przy ul. Siemiradzkiego l. 1. skąd skradziono na szkodę Dr. Drobniewicza 4 kiszki, 2 opony i 1 koło zapasowe od automobilu, wartości 600 zł

**— KRADZIEŻ PODUSZKI.** Cecej Franciszka zamieszkała przy ul. Dietla 11, zgłosiła, że dnia 25. bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono jej z ganku poduszkę wartości 70 zł.

**— OKRADZIONY WIEDEŃCZYK.** Piesel Adolf zam. w Wiedniu zgłosił do policji krakowskiej, że dnia 25 bm. podczas wsiadania do pociągu na dworcu kolejowym w Katowicach, skradziono mu portfel z kwotą 200 zł.



# Listy z kraju

MIELEC. (Kor. wł. **Praca organizacyjna.**

Po długiej bezczynności przystępuje tutejsza org. „Hitachduth“ do intenzywnej pracy. Na niedawno odbytem walnem zgromadzeniu, został wybrany nowy komitet, w skład którego wchodzą pp. Goldstein, Friedmann, Neumann, Perlmutter i inni. Skład komitetu, daje rękojmię poważnej pracy w przyszłości. Akcja na rzecz bezrobotnych w Palestynie miała poważny sukces. Urządzono w tym celu wieczorek, który przyniósł znaczną sumę, oraz zbiórkę po domach. Również i akcja szeklowa, została za inicjatywą Hitachduth podjęta. Spodziewamy się, iż osiągniemy wyznaczony kontyngent.

W łonie Organizacji ogólno-sjońskiej nie widać aktywności. Egzekutywa krakowska powinna poczynić starania celem zreorganizowania Komitetu Lokalnego.

—o—

SANOK. (Kor. wł.). **Z niwy społecznej.**

Staraniem pp. inż. Schönkopfowej i Róży Kolberowej odbyło się zgromadzenie kobiet żydowskich, na którem uchwalono założyć „Koło kobiet żydowskich“. Tymczasowy komitet składa się z pp. inż. Schönkopfowej, drowej Weinrebowej, drowej Penzikowej, R. Kolberowej i Rechesowej. Koło przystąpi w najkrótszym czasie do wytkniętej sobie pracy. Życzymy tej instytucji powodzenia. Zapowiedziane przez nas bliskie zorganizowanie Komitetu ratunkowego doszło rzeczywiście do skutku. Tymcz. Komitet składający się z pp. Dra Ramera, Dra Nehmera, H Sobla, B. Schiffa i M. Muschla wniósł statut do Starostwa, a po jego zatwierdzeniu przystąpi do pozytywnej pracy.

Z obudzeniem się wiosny odczuwa się brak zorganizowania się Ż. K. S. „Rilifah“, który kiedyś stał na bardzo wysokim poziomie rozwoju, zwłaszcza gdy prezesem był p. Dr. Sz. Schildkraut, dziś jednak znajduje się w stanie upadku. Ż. K. S. „Rilifah“ na czole której stoi komisarz p. dyr. K. Weiner powinien starać się o jaknajrychlejsze zreorganizowanie klubu tembardziej, że obecnie żyd. nie ma dostępu do boisk sport. oddanych przez Magistrat 2 p. s. p. i „Sokołowi“.

# Przegląd filmowy

### WĘGIERSKI NASTĘPCA VALENTINA.

Wytwórnia First National zaangażowała na kilka lat Węgra Pawła Vincenti potomka starego węgierskiego rodu, który jest niezwykle podobny do Rudolfa Valentino.

„Odkryła“ go węgierska gwiazda operetkowa Sari Fedak podczas jednej z regat na Dunaju.

Vincenti, który jest świetnym sportsmenem, fechtmistrzem, bokserem, wioślarzem i tennisistą, jechał na czele zwycięskiej łodzi.

Sari Fedak, olśniona jego urodą, zaproponowała mu karjerę sceniczną.

Vincenti zgodził się, wyjechał do Ameryki, gdzie grał z wielkim powodzeniem w sztuce Lengyel'a „Antonia“, poczem przerzucił się na karjerę filmową.

### LEW CODY SZUKA STARYCH SPODNI.

Lew Cody potrzebował do jednego z filmów pary zniszczonych i wytartych spodni. W tym celu postanowił złożyć wizytę handlarzowi starzyzny. Wsiadł więc w samochód, który go zawiózł na przedmieście. Stary handlarz nie mógł na widok wykwintnego samochodu zrozumieć, że jego właściciel potrzebuje spodni, których by się nie powstydził pierwszy lepszy włóczęga. Po długich poszukiwaniach Cody wynalazł sobie wreszcie zniszczoną parę spodni. Zmiarkowawszy o co chodzi, sprytny kupiec zaczął zapewniać go z olimpijską powagą, że spodnie pochodzą z czasów Krzysztofa Columba. Zapewnienie to rozentuzjazmowało naszego artystę, który jest namiętnym amatorem antyków. Pyta więc skromnie o cenę. Na to handlarz:

— Niech pan nie daje za tę spodnie dziesięciu dolarów, niech pan nie płaci ani dziewięciu ani ośmiu, nie chcę siedmiu, niech pan zapłaci sześć i kwita.

Lew Cody:

— Nie dam pięciu dolarów, nie dostanie pan czterech, o trzech niema mowy, dwa, to także za dużo, dolara mogę dać.

Handlarz zgadza się bez namysłu i oświadcza: Niech będzie, po co się spierać o taki drobiazg.

### 47 MILJONÓW WIDZÓW KINOWYCH TYGODNIOWO.

Wytwórczość filmowa w Ameryce zajmuje 4-te miejsce w amerykańskim przemyśle. W przedsiębiorstwa filmowe włożono kapitał sięgający półtora miljona dolarów. Czwarta część tej sumy przypada na teatry świetlne. W Stanach Zjednoczonych funkcjonuje 20 tys. kinematografów tzn., że co [illegible] ciotysięczny obywatel jest właścicielem — kina. Teatry świetlne są w Ameryce czynne cały dzień. Według urzędowej statystyki, tygodniowo uczęszcza do kina 47 miljonów mieszkańców, czyli połowa ludności Stanów Zjednoczonych.



# Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927

| Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 0·55 | | 8·17 | | — | | 7·09 | | P 4·12 | | P 11·25 | | P 12·45 | P 1·25 |
| Piotrowic | 4·15 | | 7·30 | | 8·29 | | 9·17 | | 8·08 | | 19·30 | | 22·50 | 8·42 |
| Bielska | 6·55 | Bielska | 10·16 | Żywca | 11·20 | Cieszyna | 11·44 | Piotrowic | 11·20 | Wiednia | P 23·20 | Pragi | P 22·05 | 10·32 |
| Cieszyna | 9·25 | | 12·26 | | 14·57 | | 15·07 | | 16·— | | — | | 5·30 | 15·16 |
| Żywca | 14·25 | | 17·48 | | 18·48 | | 19·45 | | 18·48 | | — | | — | 18·55 |
| Wiednia | 19·10 | | 22·16 | | 23·41 | | 23·58 | | P 23·— | | P 6·45 | | P 7·35 | 22·55 |
| | 21·10 | | 0·01 | | 0·50 | | — | | — | | — | | — | z Bielska 7·20 |
| | SP* 0·15 | | 1·06 | | 2·50 | | — | | P 8·35 | | 7·21 | | — | |
| | SP- 0·25 | | 1·09 | | 2·50 | | — | | — | | — | | — | SP- 2·12 |
| | 6·45 | | 7·48 | | 8·58 | | — | | — | | — | | 17·50 | P 5·53 |
| | 7·55 | | 8·56 | | — | | — | | 18·24 | | 16·30 | | 17·50 | P 6·08 |
| | 10·10 | | 11·09 | | 12·26 | | 22·10 | | — | | — | | — | 7·57 |
| Katowic | 13·30 | | 14·39 | | 16·08 | | — | | P 21·13 | | — | | 2·25 | P 9·55 |
| Dęblina | P 14·15 | Trzebini | 14·59 | Katowic | 16·08 | Poznania | — | Warszawy | P 21·13 | Łodzi | 20·25 | Dęblina | 2·25 | P 12·25 |
| Łodzi | P 17·35 | | 18·49 | | P 19·20 | | — | | — | | — | | — | 16·— |
| Warszawy | 19·20 | | 20·25 | | P 21·45 | | P 4·39 | | 5·35 | | 4·40 | | 5·50 | 16·45 |
| Poznania | P 20·— | | 20·44 | | P 21·45 | | P 4·39 | | — | | — | | — | 20·15 |
| | 20·10 | | 21·14 | | 22·30 | | P 7·28 | | 9·05 | | — | | 5·50 | P 22·— |
| | 22·05 | | 23·04 | | P 0·23 | | P 7·28 | | — | | — | | 11·50 | 23·10 |
| | P 22·41 | | P 23·25 | | P 0·23 | | — | | P 7·57 | | 6·38 | | — | |
| | SP-23·55 | | 0·46 | | 2·50 | | — | | P 7·57 | | 7·21 | | — | |
| | P 1·50 | | P 3·02 | | 7·18 | | P 4·34 | | P 8·— | | 8·40 | | — | P 0·35 |
| | SP- 2·55 | | P 4·12 | | — | | — | | — | | SP- 8·40 | | — | 4·45 |
| | P 6·35 | | P 7·49 | | 14·09 | | 9·12 | | P 12·40 | | 13·38 | | 13·35 | 6·25 |
| Tarnowa | 7·40 | | 9·39 | | 14·09 | | 11·39 | | 16·50 | | — | | — | 7·05 |
| Rzeszowa | 11·10 | | 13·10 | | 20·25 | | 15·35 | | 21·— | | 19·57 | | 19·30 | 9·— |
| Lwowa | 11·50 | Tarnowa | 13·40 | Rozwadowa | — | Rzeszowa | — | Lwowa | — | Krynicy | 19·57 | Zagórza | — | 13·40 |
| Krynicy | P 12·42 | | P 13·49 | | 20·25 | | 15·11 | | P 18·30 | | 19·57 | | — | 15·28 |
| Rozwadowa | 15·35 | | 17·32 | | — | | 19·33 | | — | | — | | 0·04 | 16·55 |
| Zagórza | 19·50 | | 21·55 | | 2·37 | | — | | — | | 6·28 | | — | SP 17·05 |
| | 20·35 | | 22·21 | | — | | 0·30 | | 6·— | | 6·28 | | — | 18·35 |
| | 22·45 | | 0·28 | | — | | — | | — | | 6·28 | | 6·37 | 20·35 |
| | 23·20 | | 1·26 | | 7·18 | | 3·42 | | 9·55 | | S- 8·40 | | — | P 22·16 |
| | | | | | | | | | | | | | | SP= 23·45 |

| Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Odjazd | Przyjazd | Przyjazd do Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 2·35 | | P 7·25 | | S 5·48 | | 7·25 | | — | z Płaszowa | | 5·25 |
| Suchej | SP* 8·05 | | P 12·40 | | S 11·04 | | 11·10 | | — | 8·26 | do Oświęcima 10·23 | 6·45 |
| Rabki | 8·50 | Zakopanego | 15·25 | Rabki | 13·11 | Wadowic | 11·10 | N. Sącza via Sucha | 15·45 | | | 13·55 |
| Zakopanego | 13·30 | | 20·10 | | 17·49 | | 15·58 | | 20·22 | | | 19·30 |
| N. Sącza | 19·05 | | — | | 23·43 | | 22·12 | | S 2·20 | z Krakowa | | SP*22·30 |
| | 23·35 | | 6·10 | | 3·59 | | 2·10 | | 6·36 | 13·5[illegible] | 16·10 | SP-23·55 |
| | | | | | | | | | N. S. via Stróża 20·40 | | | |

| Odjazd z Krakowa do | Godz. | Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do Krakowa | Odjazd z Krakowa do | Godz. | Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słotwiny | § 13·15 | (z Grzegórzek) | 7·50 | 7·— | | 9·10 | | — | — |
| | * 16·20 | Kocmyrzowa | 13·20 | 12·50 | Wieliczki | 13·45 | Niepołomic | 4·35 | 8·10 |
| tylko do Bochni | 19·20 | | 18·10 | 18·57 | | 20·20 | | 14·30 | 16·30 |
| | | | 23·— | 21·38 | | | | | |

P pospieszny, S sezonowy, SP* od 15 V.—31 V., 1927 r. i od 10 IX.—14 V. 1928 r., SP- od 1 VI.—15 IX. 1927 r.
§ tylko w soboty * w dniach roboczych do Słotwiny.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7